

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68

KASOWNIK CZEKOWY: P. K. O. 16 63677

Skandaliczne tajemnice

BACHRACHA

Jako herszta trzech band falszerzy paszportów zagranicznych

WARSZAWA, 9.11

Sprawa b. aspiranta policji i b. kierownika brzozy fałszerskiej urzędu śledczego Daniela Bachrachy przybrała

nieoczekiwany i sensacyjny obrót.



Okazało się, iż Daniel Bachrach był
hershtem wielkiej bandy
falszerzy paszportów.

SESJA ZWYCZAJNA SEJMU I SENATU

Dekret

P. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 9.11

P. Prezydent Rzplitej wydał pod datą wczorajszą następujący dekret:

Na podstawie art. 25 i 35 Konstytucji 1926 r. zarządzam na styczeń otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanych Zamku w dniu 13 listopada 1926 r. o godz. 14-cj.

Warszawa 8 listopada 1926 r.
(—) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

L. MOŚCICKI
(—) Prezes Rady Ministrów
J. PIŁSUDSKI

O godz. 10 m. 30 doręczone zostało zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej marszałkom Sejmu i Senatu.

Zarządzenie to przesłane zostało w kopii unierzytelnionej razem z pismem p. wicepremiera Bartla, który prosi, ażeby marszałkowie polecieli Biuru Sejmu i Senatu zaproszenie członków ciała ustawodawczego do wzięcia udziału w otwarciu sesji na Zamku w sobotę 13 b. m. o godz. 2 po południu.

Na Węgrzech i w Danji w grudniu wybory do parlamentów

BUDAPESZT, 9. 11. Węgierskie Zgromadzenie narodowe ma być niezwłocznie rozwiązane. Nowe wybory naznaczone będą na 16 grudnia.

KOPENHAGA, 9. 11. Rozwiązanie parlamentu duńskiego jest już postanowione. Nowe wybory odbędą się 2 grudnia.

Rewolucja w Brazylii

Osadnicy uciekają
do Paragwaju

LONDYN, 9.11. Dzienniki donoszą, że oddziały powstańcze rewolucjonistów brazylijskich posuwają się w kierunku na Bella Vista.

Kolonści osadnicy zagrożonych miejscowości uciekają do Paragwaju.

Sprawa ciągnie się od 2 lat. We wrześniu 1924 roku urząd śledczy w Łomży rozpoczął dochodzenie w sprawie wielkiej afery fałszerskiej paszportowej.

Dochodzenie przejął sędzia śledczy w Warszawie p. Garbowski i prowadził je blisko 2 lata.

W rezultacie śledztwa sędzia Garbowski wykrył wielką organizację fałszerszą paszportów i postawił

w stan oskarżenia 74 osób, jako bezpośrednio zamieszanych w tę aferę.

Okazało się, że banda fałszerszy operowała na terenie całej Polski i masowo wywoziła za granicę paszportami zagranicę rozmaitych przestępców kryminalnych i uciekinierów.

Sprawa przekazana została do rozpatrzenia sądowi okręgowemu.

Na posiedzeniu gospodarczym sądu zdecydowano jednak, że wyniki śledztwa są niezadowolające. W całej tej sprawie przewijała się

jakaś tajemnicza postać, odgrywająca w organizacji fałszerskiej naczelną rolę, której nazwisko nie zostało w śledztwie ustalone i pozostało nieznanym.

Wobec tego sąd okręgowy przesłał sprawę do uzupełnienia i powtórzył ją sędziemu śledczemu Wyczańskiemu:

Po długich badaniach sędzia Wyczański ustalił, że ową tajemniczą osobą jest b. kierownik brzozy fałszerskiej Urzędu śledczego

Daniel Bachrach.

Min. Ketrzyński wraca do Moskwy

WARSZAWA, 9.11

Posel polski przy rządzie sowieckim dr. Ketrzyński wyjeżdża jutro do Moskwy.

Pogłoski o odwołaniu posła Ketrzyńskiego nie znajdują dotychczas potwierdzenia.

Stwierdzono, że Bachrach był właśnie owym głównym organizatorem i hersztem bandy fałszerskiej paszportów. Przeprowadzając dochodzenia policyjne w tej sprawie Bachrach zresztą bronił oskarżonych i wpływał na ich zwolnienie z aresztu, dochodzenia gmatwał i tuszował.

Wobec zdemaskowania Bachrachy wielka sprawa o fałszersstwo paszportów będzie niebawem rozpatrywana przez sąd okręgowy.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 75 fałszerszy paszportów z b. aspirantem policji Bachrachem na czele.

FAŁSZYWA--KARTA

w rękach

szulerów bolszewickich

-- to odpowiedź sowiecka na notę
polską

WARSZAWA, 9.11.

Przyczyna zwłoki w doręczeniu noty sowieckiej Rządowi polskiemu w sprawie traktatu litewsko-rosyjskiego wyjaśnia

Jak się dowiadujemy, rząd sowiecki zwlekał z odpowiedzią na notę polską, gdyż starał się w ten sposób wymóc na rządzie kowieńskim ratyfikację traktatu litewsko-rosyjskiego.

DZIEŃ 11 LISTOPADA --- ŚWIĘTEM PAŃSTWOWEM

Urzędy państwowe i szkoły w całej Polsce nieczynne

Msze polowe i defilady wojskowe

WARSZAWA, 9.11

P. prezes Rady ministrów wyśtosował do wszystkich pp. ministrów okólnik, w którym czytamy: „Dzień 11 listopada winien pozostawać w stałej pamięci społeczeństwa i utrwalic się w umysłach młodego pokolenia, które w zaraniu swego życia powinno od czuć doniosłość i uroczystość tego pamiętnego dnia.

Z tych względów uważam za wskazane zwolnić w tym dniu

pracowników państwowych od normalnego pełnienia ich funkcji urzędniczych, pozostawiając dzień 11-go listopada 1926 r. wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych”.

W związku z tą decyzją minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski wystosował do wojewodów okólnik, w którym poleca, iż dzień 11 listopada ma być obchodzony uroczystością przez na bożeństwa, akademje, defilady.

Równocześnie minister spraw wojskowych wydał wczoraj drogą telegraficzną do wszystkich D. O. K. rozkaz, polecający oddziałom wojskowym obchodzić dzień 11 listopada uroczystością, jako święto państwowe.

W skład uroczystości tego dnia wejść mają: msza polowa oraz nabożeństwa dla wojskowych innych wyznań w ich świątyniach, przegląd wojsk, defilada oraz udział w ewentualnych

uroczystościach cywilnych.

Wojsko ma być wolne od codziennych zajęć.

Młodzież winna włączyć udział w uroczystościach i obchodach wedle wskazań władz szkolnych miejscowych. Osobnego pisma go zarządzenia do władz szkolnych nie będzie.

*

Dzień 11 listopada jest świętem państwowym. Wszystkie urzędy państwowe i komunalne będą nieczynne.

Niemniej jednak rozporządzenia nakazującego zamknięcie sklepów i przedsiębiorstw prywatnych.

1,000 gołębi
wyleci w niebo
w czasie wspaniałej
rewii wojsk

11-go listopada

Jedną z niezwykle pięknych i efektownych scen na placu Saskim w czasie rewii wojsk dn. 11 listopada, będzie moment, gdy na rozkaz por. Sowy komendanta stacji gołębi pocztowych w Cytdeli, wyleci pod niebiosa chmara 1000 skrzydlatych gońców.

Miljon losów
rozkupiono
„w kołach szczęścia”
akademików

Loteria akademicka znalazła w całej Polsce bardzo silny odzew. I tak w ciągu 2 — 3 pierwszych dni sprzedano: w Warszawie 400 tysięcy, w Poznaniu — 120 tysięcy, we Lwowie — 50 tysięcy, w Wilnie — 40 tysięcy, w Kiełcach — 30 tysięcy, w Toruniu — 25 tysięcy. Podobnie pocieszające wieści n. chodzą i z szeregu innych miast Polski.

zjazd w Nieświeżu

Salyta na fantastyczne doniesienia korespondentów ołsm naryskob

Wykrycie bakcyla hiszpank. Osadza się skupiskami w płucach i nerkach i oaznacza się niezwykłą siłą rozmnażania

Od czasu wielkiej epidemii hiszpanki w roku 1918, kiedy to zmarło w Europie około 140 tysięcy ludzi, pracowali lekarze nad odnalezieniem bakcyla, powodującego tę straszną chorobę. Wedle doniesień „Medical Review” udało się dwu uczonym amerykańskim: dr. Ollitsky'emu i Gatosowi wykryć bakcyl hiszpanki.

Równocześnie zaś pani Ruth Tunncliffe, lekarka z Chicago, koleżanka wyżej wymienionych bakterjologów, znalazła szczepionkę, która w zarodku tłumy choroby.

Bakcyl hiszpanki jest jednym z najmniejszych drobnoustrojów, posiada zato niezwykłą siłę rozmnażania się. Osiedla się wielkimi skupiskami na niektórych częściach organizmu, najchętniej na płucach lub nerkach.

Dlatego też walka z nim jest łatwiejsza, skoro się pozna tyfko, w którym miejscu obrał sobie bakcyl siedzibę.

DWA TYSIĄCE STUDENTÓW z monoklem w oku witało Chamberlaina w Glasgowie

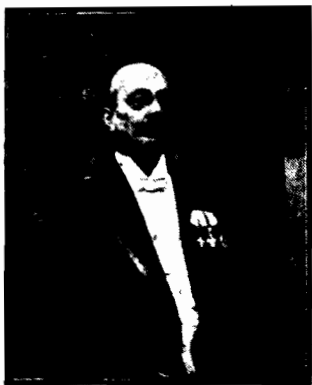
Kiedy sir Austen Chamberlain przed kilku dniami miał przybyć do Glasgow, dwa tysiące studentów w zwartym pochodzie udało się na dworzec.

Każdy z uczestników miał w prawym oku zatknięty monokl, a w lewej ręce trzymał zapaloną pochodnię.

Kiedy pociąg wjechał na peron, studenci ustawili się w ten sposób, że Chamberlain musiał stanąć na ich czele.

A kiedy znalazł się już w powozie, otoczyli go ze wszystkich stron i pomimo ulewnej deszczu odprowadzili go z płonącymi pochodniami aż do domu, w którym miał się zatrzymać.

Protesor Fibiger



Młody lekarz kopenhaski, którego prace z dziedziny eksperymentalnego badania naka wywoływały sensację w świecie nauki. Jest on bardzo poważnym kandydatem do nagrody Nobla.

Wesoła tragedia błędu drukarskiego

W jednym z liceów żeńskich w Lipsku, pewna panna Mizzi, uczennica klasy piątej, otrzymała list z języka francuskiego.

Powodem złego stopnia był słownik, w którym znajdował się błąd drukarski. Oburzenie panny Mizzi było ogromne. Napisała więc do wydawcy błędnego słownika list, grożąc mu sprawą sądową o odszkodowanie.

W kilka dni potem panna Mizzi otrzymała pismo z gorącym przeproszeniem.

Do listu dołączone było ogromne pudło z cukierkami.

Złość panny minęła, surowa nauczycielka została również poczęstowana cukierkiem, a uczennice szperają pilnie w podręcznikach czy nie znajdują nowego błędu drukarskiego.

STAROŚĆ MUSI SIĘ WYSZUMIEĆ Rozwód dziadka z prababką Sensacyjny proces staruszków w Wiedniu

Ciekawy proces rozwodowy rozpoczął się w Wiedniu.

Siedemdziesięcioletni kupiec Juliusz Fleischer chce rozwieść się z niewiele co młodszą od siebie małżonką, z którą przeżyli wspólnie lat 50 i doczekali się sześciu dzieci, wnuków i prawnuków.

Jako przyczynę p. Fleischer podaje kłótny charakter żony. W ciągu rozprawy dał nawet do zrozumienia, że małżonka usiłowała go otrudzić.

Tymczasem wyszły najaw sprawki pana męża.

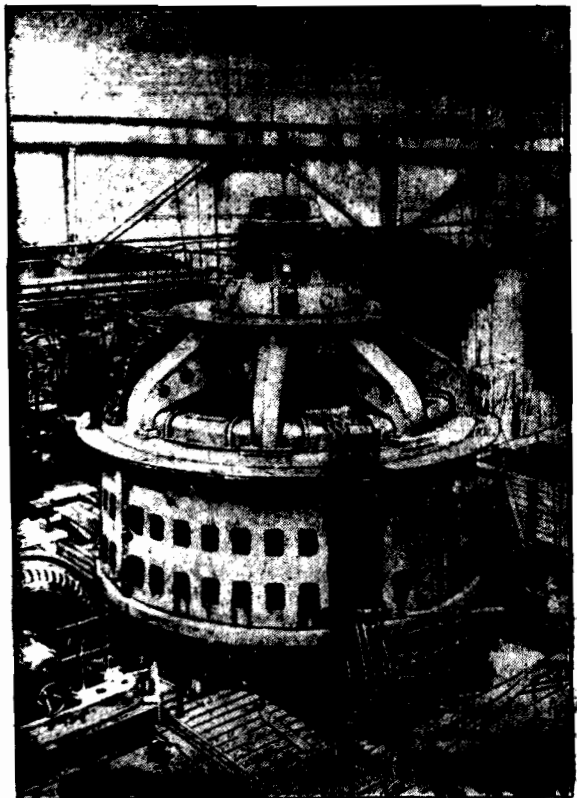
Okazało się, że stary, ale jary p. Fleischer utrzymuje stosunek miłosny ze znacznie młodszą od siebie Wilhelmą L., która zażądała całkowicie zakochanym w niej starcem i chce go skłonić do małżeństwa.

Pani Fleischerowa wszystkimi siłami stara się uniemożliwić rozwód, gdyż nie uśmiecha się jej, wcale myśl zostania siedemdziesięcioletnią rozwódką po półwiecznym małżeństwie.

Okazało się, że stary, ale jary p. Fleischer utrzymuje stosunek miłosny ze znacznie młodszą od siebie Wilhelmą L., która zażądała całkowicie zakochanym w niej starcem i chce go skłonić do małżeństwa.

Pani Fleischerowa wszystkimi siłami stara się uniemożliwić rozwód, gdyż nie uśmiecha się jej, wcale myśl zostania siedemdziesięcioletnią rozwódką po półwiecznym małżeństwie.

Naiwieksza dynamomaszyn



Na zamówienie Nowej Zelandii wykonała szwedzka fabryka „Asa”

CHARLESTON złoty dla przyszłych matek Uchwata kongresu tancerzy

Oryginalny widok przedstawiał kongres choreograficzny w Paryżu.

200 profesorów tańca posłusznie wykonywało najnowsze „pas” pod kierunkiem kilku mistrzów.

Na kongresie tym „black-bottom” zyskał prawo obywatelstwa, gdyż pomimo pewnych pierwiastków murzyńskich, uznano go za taniec godny salona europejskiego.

Natomiast niektóre figury charlestona odrzucono stanowczo, jako zgubne dla przyszłych matek.

Po całodziennych próbach stworzono wzorowy charleston higieniczny i estetyczny zarazem.

Z teatrów paryskich



Rosyjska tancerka Kłrowowa zachwyca Paryż.

„NIEDZIELA FORDA” Konkursowe nabożeństwo i kazanie

Jak dobrze umieją Amerykanie wpłynąć religię w koło swych interesów dowodzi następujący fakt:

Raz w rok, w listopadzie — urządza firma Ford tak zwana „niedziela Forda”.

W kilkunastu większych miastach amerykańskich urządzą pastory nabożeństwa, na które otrzymują zaproszenia wszyscy klienci firmy Forda.

Po nabożeństwie i kazaniu rozdzielane są dwie nagrody w postaci pudełek czekolady, wartości 15 i 10 dolarów.

Pierwszą nagrodę otrzymuje ten z uczestników nabożeństwa, który przybył do kościoła najstarszym autemobilem Forda.

Druga nagroda przypada w udziale temu, który przywiózł swym wozem największą liczbę osób.

Proces dwu państw o granicę 20 lat sporu między Kanadą i Nową Fundlandją

Przed najwyższym trybunałem królewskim w Londynie toczy się proces pomiędzy Kanadą i Nową Fundlandją o pas ziemi obejmujący 10 tysięcy mil kwadratowych.

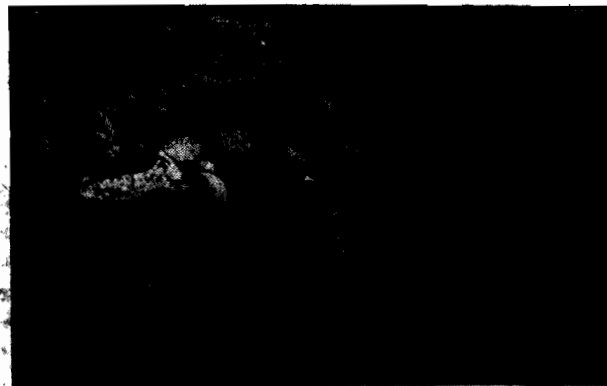
Spór ciągnie się już lat dwadzieścia i kosztował do tej chwili zgórą 200 tysięcy funtów szterlingów, tyle mniej więcej, co wynosi wartość pieniężna sporu.

Proces burzi wielkie zainteresowanie ze względu na materjalny historyczny, jakim posługują się adwokaci.

Sędziemu dano do przejrzania ogromne archiwum, a wyrok spodziewany jest za lat kilka, dopiero po przestudowaniu map geograficznych z różnych czasów, raportów, dokumentów historycznych: wysłuchaniu świadków.

Sporny kawał ziemi znajduje się na Labradorze.

Natura rzeźbiarska



Na półdziej pastyl kalifornijskiej znalazł się szereg bardzo ciekawych

W SZATANSKICH SIDŁACH ZŁEJ KOBIETY Major niesłusznie oskarżony o otrucie

Niezwykła, tajemnicza sprawa rozpatrywana przez sąd wojskowy pod przewodnictwem ppłk. Jankowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł major A., sztabowiec, b. dowódca jednego z pułków piechoty, oskarżony o otrucie kobiety.

Tło potwornego oskarżenia jest następujące:

W r. 1917 major A. na wojnie przeciw bolszewikom nawiał bliższe stosunki z przyrodną siołą, Marią K.

Był to romansik, jak wiele innych, a jakże straszny w skutkach.

Minęły lata. Major A. zdołał już zapomnieć o krótkotrwałej miłości, gdy nagle jak grom z jasnego nieba, porzucona kochanka odnalazła go i zaczęła się mścić tysiącem najrozmaitszych zemsty.

Do pułku (urzędów wojskowych zaczęły napływać listy Marii K., oskarżające majora A. o „zwalczenie kochanki”, oszustwa itd. i.

Szantaż, który pociągnął za sobą śmierć siostry, doprowadził do tego, że major A. został oskarżony o otrucie kobiety.

Gdy dowódca wojskowy wysłuchał jej wszystkie piosenki do których szantażyła w sposób najbardziej straszliwy.

Maria K. oskarżała majora o otrucie, a jako świadka podaje b. ordynansa niejakiego Kamienieckiego.

Zeznał on, że major A. dał mu strychninę, obiecując 100 zł, jeśli uda mu się otruć Marię K.

Ruszyli jakoby wyrzutami sumienia ordynans o wszystkim donosił Marii K.

Majora A. aresztowano, gdyż przyznał, takie zeznania.

Major niesłusznie oskarżony o otrucie

Major A. nie mógł się bronić, gdyż nie miał dowodów na swoją niewinność. W końcu został uznany za winnego i skazany na dożywotnią katorżę.

W tym czasie w Paryżu odbył się proces o samobójstwo. Major A. został uznany za winnego i skazany na dożywotnią katorżę.

W tym czasie w Paryżu odbył się proces o samobójstwo. Major A. został uznany za winnego i skazany na dożywotnią katorżę.

Nie wiadomo, jaki byłby jego los, gdyby nie nagły zwrot w sprawie: ordynans Kamieniecki popełnił samobójstwo.

Na strasne oskarżenie padł jakiś cień tajemniczy, który zabral ze sobą do grobu samobójcę.

Major A. nie mógł się bronić, gdyż nie miał dowodów na swoją niewinność. W końcu został uznany za winnego i skazany na dożywotnią katorżę.

W tym czasie w Paryżu odbył się proces o samobójstwo. Major A. został uznany za winnego i skazany na dożywotnią katorżę.

Garibaldi na kolanach przed bratem-generałem przyznaje się do winy

PARYŻ, 8.11. — Tel. wł. — Brat pułkownika Garibaldi general otrzymał zezwolenie na widzenie się z bratem.

Pułkownik padł na kolana przed generałem i ze łzami w oczach przyznał się, że zdradzał wielu Włochów, ale czynił to dla sprawy wolności Włoch. Prosił on także brata, by nie próbował obalać tezy policji francuskiej, a tylko reagował na niektóre artykuły prasy.

Dziwaczny bocian

Bocian podobny do polkiana został schwytany w Afryce i przewieziony do Nowego Jorku. Odnacza się szczególnie mądrym spojrzeniem.



Smierć króla kajdanlarzy
Tragiczny koniec
mistrza rozluźniania więzów

Z Nowego-Jorku donoszą o śmierci niejakiego Hondiniego, przezwanego „królem kajdan” z powodu niesłychanej łatwości, z jaką uwadniał się od najbardziej skomplikowanych więzów.

Wszystkie doświadczenia, jakim poddawał się zarówno w Ameryce, jak w Europie, kończyły się bezwzględny jego triumfem.

Pewnego razu pozwolił sobie skuć ręce i zamknąć się w więzieniu, gdzie nikt nie mógł go uwolnić, gdyż nie było kluczy, które by otworzyły drzwi jego celi z takimi więzami.

Smierć króla kajdanlarzy
Tragiczny koniec
mistrza rozluźniania więzów

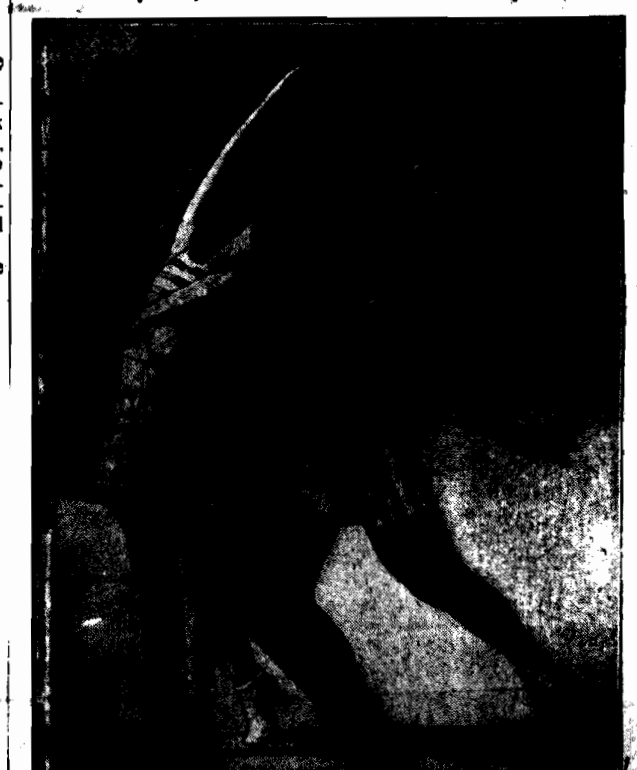
Smierć króla kajdanlarzy
Tragiczny koniec
mistrza rozluźniania więzów

Smierć króla kajdanlarzy
Tragiczny koniec
mistrza rozluźniania więzów

Czytanie nowy numer „Cyrulika Warszawskiego”

Czytanie nowy numer „Cyrulika Warszawskiego”

W paryskim Foliers Bergers



Szlakiem doli tułaczkiej na obczyźnie.

Konieczność zwiększenia opieki społecznej.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Paryż, 5 listopada.

Niechby różowo przedstawiano — jak w niejednym wypadku — polskie wychodźstwo na obczyźnie. Składa się na to wiele przyczyn.

Przedewszystkiem robotnik nasz, zwłaszcza rolny, odczuwa w przykry sposób brak możliwości porozumienia się ze swym chlebodawcą, nie znając języka francuskiego i na tem nieunikniona jest częsta nieporozumienia. Ze wszystkich stron nadchodzi również skarga, że pracodawcy wysysają sily i zdrowie naszego robotnika, który pracuje często po dwanaście i więcej godzin na dobę. Jeżeli dodamy do tego skłapy i nieodpowiednie postępowanie, zapłatę w żadnym razie nie odpowiadającą ogromowi wykonywanej pracy. — w przybliżeniu będziemy mieli obraz, smutny doli naszych emigrantów we Francji.

Nie można się więc zbyt dziwić, że robotnicy łamią kontrakty i uciekają, a nie z własnej woli, ale z konieczności. W części nie mając za cel wrócić do kraju, przyjeżdżają zwykle do Paryża i najczęściej, po dłuższym, lub krótszym okresie walczenia się po bruku paryskim chwytają się kradzieży, a w niejednym wypadku nawet bandytyzmu. Doszło już nawet do tego, że wszelkie niewykryte przestępstwa kładzie się tu na karb „bandytów polskich”. Taka bowiem terminologia utarła się już w opinii i prasie paryskiej. Nie dziwne, kiedy 25 procent wśród aresztowanych, to osoby pochodzenia polskiego. Polakom rzec przedstawia się na prowinie, zwłaszcza w departamentach południowych, zamieszkałych nalicznie przez Polaków-emigrantów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę sam Paryż, to jest on po-zatem zbiorowiskiem najróżnorodniejszych wykończonych elementów. W stolicy Francji zbierają się netylko wszelkie szumowiny naszej emigracji, ale również i ciemne jednostki żerujące na wychodźstwie, zawodowi złodzieje i przestępcy, w końcu wyrośnięci, uprawiający zbrodniczą agitację wśród naszych robotników.

Ciekawie też funkcję ma w Paryżu nasz Konsulat. Rzeczywiście. Jest to wogóle jedna z najtrudniejszych do kierowania naszych placówek zagranicznych. Rozstrząsać opiekę nad wychodźcami, załatwiać im różne sprawy i życzenia, w niejednym wypadku udzielić pomocy materialnej, przede-wszystkiem przestępczości ze strony polskiej, w końcu demontować w prasie francuskiej nieprawdziwe pogłoski o „bandytach polskich”, — to wszystkie należy do obowiązków bardzo trudnych i odpowiedzialnych.

Pełni je z pożytkiem dla kraju i naszego wychodźstwa we Francji konsul generalny R. P. p. Jerzy Lasocki, który przez trzy dziesiątki lat pobytu w tym kraju żył się z losem i potrzebami tej naszej emigracji polskiej. Pod jego umiejętnym kierownictwem nasz Konsulat Generalny w Paryżu pracuje sprężysto i wsorowo, a jeżeli czasem zdarzą drobne usterki w załatwianiu spraw paszportowych, wino temu zbyt powolna, biurokracyjna administracja we-wnętrzu naszego kraju. Na konsulat paryski w żadnym wypadku skarżyć się nie można.

Na marginesie zaznaczyć należy jeszcze, że gmach na-

szego Konsulatu w Paryżu jest stanowczo za ciasny i niedostojny do przyjmowania tej wielkiej fali odcienionych interesantów. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie powinno koniecznie pomyśleć o ile nie o nabyciu innego większego budynku, to przynajmniej o przebudowaniu istniejącego.

Powracając do tematu specjalnie podkreślić trzeba, że aby wytypić do pewnego stopnia zło, trzeba środków mocznych, a do nich w pierwszym rzędzie należy roztoczenie nad wychodźstwem opieki społecznej, której niemał, że brakuje zupełnie.

Jak wspomniałem poprzednio opiekę tą zajmuje się nasz Konsulat Gen. w Paryżu, ściśle mówiąc p. konsul gen. Lasocki, któremu pomaga niemały zespół i ruchliwy p. konsul Rembiszewski, zajmujący się nią również i inne konsulatory we Francji, niestety jednak wszystkie te placówki polskie będąc przeciążone zbyt dużą pracą administracyjną nie mogą pełnić tego obowiązku w zupełności wystarczającej mierze. Opiekę społeczną zająć się powinny tylko czynniki społeczne z pomocą konsulatów, a głównie rządu polskiego.

Co prawda istnieje w Paryżu jakieś Towarzystwo Pracy i Opieki Społecznej, podobno nawet subwencjonowane przez rząd, ale Towarzystwo to działa tak mało i tak nie wiele o niem słyhać w Paryżu i na terenach emigracyjnych, że sprawa należytej opieki nad naszą emigracją pozostaje nadal niezafatwowana i brak jej stanowi bardzo bolesną ranę w życiu wychodźstwa polskiego.

Doniosłą rolę w sprawie opieki społecznej odegrał przedewszystkiem „Dom Polski”, którego dawno już projektowaną budowę domaga się wszystkie te czynniki we Francji, którym dola naszego emigranta leży naprawdę głęboko na sercu „Dom Polski” oprócz swego właściwego przeznaczenia jako schroniska, niesiełby również ambulatorjum polskie, bibliotekę, czytelnikę, salę dla towarzyszy, jednym słowem byłby taką ostoją netylko dla Polaków stale przebywających w Paryżu, ale i dla wychodźców przejeżdżających przez tę stolicę francuską.

O tych dwóch rzeczach powinny pomyśleć i załatwić je pomyślnie kompetentni czynniki w Warszawie. Na tem, jakie szczyt się wśród naszej emigracji we Francji nie można żadną miarą przejść do porządku dziennego.

L. Łyko.

Pożółte srebrne monety będą wycofane z obiegu.

W tych dniach wszystkie urzędy państwowe otrzymały polecenie, aby nie puszczały w obieg monet srebrnych pożyłkich, a wnosły je do kas skarbowych.

Wroga działalność przys. wojskowego.

W związku z zauważonym przez władze wojskowe paralizowaniem akcji organizacji przez część duchowieństwa pow. Augustowskiego, Dowódca Okręgu Kurpusu Nr. III w Grodnie zwrócił się do władz administracyjnych z prośbą o interwencję.

„Tydzień Akademika”

Z dniem dzisiejszym na całym terenie województwa Białostockiego rozpoczyna się „Tydzień Akademika”. Zapowiadana loterja fantowa odbędzie się dn. 14 bm. Polecamy uwadze wszystkich, że okazję do wygrania wiele pięknych i pożytecznych przedmiotów.

Fanty, zebrane zostały dzięki wyjątkowej ofiarności społeczeństwa miejscowego przyczynia się zapewne do powodzenia loterii.

Dla olekowych donosimy, że Joprocio konia, daru Magistratu przybyło kilka cawronogów i dwunogów, ofiarowanych przez ziemianstwa. Do cawronogów zaliczamy stannie tak swanę owoc. Dwunogi to... gęsi, indyki, kaczki, kaczory, gębie, kury.

Wszystko należy od asocę-

nie kupionych parę biletów, może powiększyć zawartość lotnika. Pamiętaj tylko kupując jeden bilet i wygrasz... butelkę cytryny, kupując drugi — wygrasz — kurtkę, kielbasę... Ciągłymi trzecz, wygrasz paczkę pierników (od Ciesielskiego) i masę już osiem dni obdarzyć. Dla Ciebie skrzętna gospodyni ka-wałek mydła w zapasie mamy i proszku do prania przy każdym wygrany losie, tylko przyjdź i kup parę biletów.

Wszystko należy od asocęcia. Miejcaby nie starczyło, gdybyśmy wylascyli wszystkie co można wygrać, przekonacie się sami.

Zapraszamy na loterie niedzielną. Fanty będzie można oglądać od soboty w dawnym sklepie p. Fina przy ul. Kościuszki obok „Momsu.”

Zakończenie kursu metodyki pracy oświatowej pozaszkolnej.

Wczoraj został zakończony trzydniowy kurs metodyki pracy oświatowej, urządzony staniem Kola Macierzy Szkolnej.

Kurs cieszył się dużym powodzeniem, sala zawsze była wypełniona. Netylko nauczycielstwo i uchenice wyższych klas seminarjum nauczycielskiego, ale i sporo ludzi innych zawodów z wielką uwagą przysłuchiwało się wykładom dyr. Stemlera. Tylko uczniowie seminarjum nauczycielskiego byli nieobecni. Dlaczego?

W trzydniowych wykładach dyr. Stemler ujął w sposób nadwyras przekonujący, jasny, dobitny, a przemawiający jednocześnie do uczuć całego społeczeństwa, o znaczeniu metodyki pracy oświatowej pozaszkolnej.

Z wykładów dyr. Stemlera

nie tylko nauczycielstwo miejsc odniosło wyjątkowo dużo wiadomości, wskazówek, otuchy, i zachęty do pracy, ale i każdy inteligent mógł zrozumieć rolę swoją i sposób oddziaływania na najbliższe otoczenie, gdy działalność oświatowa może i powinien prowadzić każdy inteligent w stosunku do swego otoczenia, które pod względem oświatowym niżej stoi od niego.

Gorąco dziękowali p. dyr. Stemlerowi za wykłady p. inspektor Skurski ks. K. Grunwald od imienia Macierzy, komitetu organizacyjnego i p. Płoczkowski od imienia nauczycielstwa.

Tak pięknie i pożytecznego wykładu Suwałki jeszcze nie miały.

Ze Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach.

Sprawozdanie Stacji meteorologicznej za październik.

Ubiegły miesiąc październik pod względem meteorologicznym za ostatnie pięćlecie nie należał do najpomyślniejszych.

Najwyższa temperatura (maximum) wznosiła 18.3° gdy w roku 1924 — 21.3°, a w najzimniejszym r. 1922 zaledwie 10.2°, przeciętnie za miesiąc — 8.5°, gdy w r. 1924 — 12.3°, a w r. 1922 — 6.7°.

Najniższa temperatura (minimum) wynosiła — 4.0°, gdy w r. 1928 zaledwie — 1.0°, a w wyjątkowo zimnym październiku w r. 1922 aż — 7.0°.

Przeciętnie za miesiąc 2.1° gdy w r. 1928 — 5.2°, a w r. 1922 zaledwie 0.3°.

Srednia temperatura miesięczna wynosiła — 5.1°, gdy w najcieplejszym r. 1928 — 8.8°, a w najzimniejszym 1922 — 3.3°.

Z tego wynika, że ubiegły miesiąc październik był zimny.

Opadów

w październiku mieliśmy względnie nie za dużo, zaledwie 86.2 mm, gdy w r. 1923 aż 124.2 mm. (wyjątkowo mokry październik), a w r. 1924 wyjątkowo suchym tylko 8.6 mm. Dni deszczowych mieliśmy w ubiegłym miesiącu 12, gdy w r. 1923 — 17, a w r. 1924 zaledwie 3.

Wiatry

panowały jak zwykle wschodnie o sile niesnaczej — 2 metry na sekundę.

Dni pochmurnych

mieliśmy dużo bo 16, gdy w najmokrzejszym październiku w r. 1928 — 20.

Z powyższych cyfr wynika, że październik w roku bieżącym był zimny, dżysty, wistny i pochmurny.

Czem się zajmuje młodzież we wsi Tartak, gm. Huta.

Cicha wioszeczka Tartak zaczyna być niespokojna. Do tej smutny w dżym stopniu przyczynia się młodzież, netylko tej wsi, ale i okolicznych, która obrala sobie Tartak za miejsce zabaw. Zabawy odbywają się tylko w jednym domu, prawie co wieczór. Gospodarz tego budynku laskawem okiem patrzy na te zbiegowisko pijatyki i bojki.

Nielaskawem zaś okiem patrzy na te zabiegi dobrego ojca Inni gospodarze tej wsi, rozumiejąc, że młodzież tylko się demoralizuje, gorzzy się, uradza bojki, samale pomyśleć o poważniejszych rzeczach.

A przecie jest takie szerokie pole do działania. Można zorganizować koło młodzieży. Koło takie mogłoby uradzać pogadanki, odczyty, przedstawienia amatorskie, z których można mieć korzyści materialne i moralne. Brak również straży ogniovej. Jeżeli nie chce młodzież pomyśleć o tem powinni staraj zająć się tą sprawą. Z wai takich jak Piotranie, Remtenkinie i Tartak zebrałaby się spora grupka młodzieży, która napewno zrozumie potrzebę założenia straży ogniovej obohotnoscą, brak tylko iniojatora i organizatora.

...32.

Bestjałstwo litewskie.

Przedwczoraj litewska straż policyjna dokonała chędnego napaadu politycznego na naszą granicę.

Sprawa przedstawia się następująco:

Władze litewskie oddawna żywiły niechęć do samiesukalegow powiecie Wilkomirskim Jana Matulewica, za jego energiczną agitację za listą polską przy ostatnich wyborach do sejmu litewskiego. Jednak wobec tego, iż Matulewicz odpowiadał całkowicie nowej ustawie paszportowej nie mogli go wysiedlić do Polski. Chcąc jed-

nak ponębić się go rodu szanę własną, Matulewicz wzywany i wprost terrorizowany, sam postanowił opuścić Litwę. Władze litewskie ku wielkiej swej radości, dały się dać mu przepasać do Polski. Po przekroczeniu swych interesów, Matulewicz ze swą rodziną wyjechał granicę polską. W chwili Matulewicz miał w rejonie dzisiejsz przekroczyć granicę jeden z konwojujących go litewskich policjantów stracił kładąc go trupem na miejscu.

Sprawa spławu na Niemnie.

Już niejednokrotnie donosiliśmy o sprawie spławu na Niemnie, którą Dyrektorjat Kłajpedski starał się załatwić. Jak ważnym jest spław na Niemnie dla Kłajpedy, świadczy rozmowa współpracownika „Miemler Morgen Stimme” z prezydentem Dyrektorjum Simonajtisem. Prezydent Simonajtis oświadczył, że tylko otwarcie tranzytu na Niemnie, da możliwość załatwienia kwestji bezrobotnych i zapewni życie gospodarcze kraju. Na przeszkodzie

poczynaniem p. Simonajtis, stanęła polityka rządu litewskiego. Uparty Litwin nie chce zrozumieć, że swoim bezmyślnem postępowaniem doprowadził ruchliwy niedyś port kłajpedski, do zamarcia.

Tak dalej trwać sprawa nie może; wielokrotnie poruszane próby zastraszające tej sprawy muszą doprowadzić do pożądaných wyników których należy się spodziewać już w bliskiej przyszłości.

Obrabowanie urzędu pocztowego.

W dniu 3 bm. skradziono na dworcu kolejowym w Grodnie sześć worków pocztowych nadesłanych z Suwałk, z których jeden zawierał bilion wartości 15000 złotych, a pięć innych wartościową korespondencją.

Kradzież konia.

W nocy na 8 b. m. we wsi Korobiec, gm. Kuków przez niewiadomego sprawcę dokonano kradzieży klaczy wartości 300 zł., na szkodę gospodarza Stanisława Bujanowicza. Sprawców kradzieży nie uławniono. Dochodzenie w toku.

Weksle przedwojenne już nie będą przedłużane.

Moratorium, obowiązujące dla weksli przedwojennych do końca b. r. nie zostanie przedłużone. Sfery przemysłowo-handlowe, które stoją na stanowisku, że w obecnej sytuacji spłata przedwojennych zobowiązań wekslowych jest niemożliwa, noszą się z zamiarem podniesienia protestu przeciwko tym zamierzeniom rządu.

Dom w Augustowie

z wolnym lokalem, elektryczność, ogródek, stajnia, sprzedaż b. tanio. Zależy na czasie. Cena 8.300 złotych. Adres właściciela Augustów, Jurkiewicz, gmach poczty. 2-3.

Zgubiono

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Augustowskie na imię Stanisława Harasima, zamieszkałego we wsi Jabłonskie, gm. Dowspada. 1-3

Zgubiono

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Suwalskie na imię J. Chmielewskiego, zamieszkałego w Suwałkach. 1-3

Księgarnia St. i J. Zielenkównien

w Suwałkach ul. Kościuszki 84.

Poleca podręczniki dla szkół średnich i powszechnych, nowości literackie i materiały piśmienne.

KOMPLETUJE BIBLIOTEKI.

Przy księgarni wypożyczalnia książek w języku polskim i francuskim. 29-80

MANICURE!

Zawiadamiam Sz. Panie i Panów, że otworzyłam salon wykwinetnego manicure

prz ul. Kościuszki pod Nr. 54

vis-à-vis Magistratu

Z poważaniem

Janina.

Pamiętajcie o „Tygodniu Akademika”

Przedstawiam o co ona z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową z 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-aj stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpawie drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Rodakcja czynna od 11-aj do 1-aj i od 4-aj do 6-aj. Telefon Rodakcji i Administracji 66.

Redakcja: KAZIMIERZ AUFFSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW MILIŃSKI